

Etyka życia gospodarczego w twórczości Adama Smitha

1. Uwagi wstępne

Adam Smith (1723–1790) w latach 1752–1764 zajmował katedrę filozofii moralnej (*moral philosophy*) na uniwersytecie w Glasgow. Filozofia moralna nie ograniczała się wówczas do etyki, lecz obejmowała szereg dyscyplin, stanowiących dziś odrębne nauki szczegółowe¹. W ujęciu Smitha składała się ona z czterech części: teologii naturalnej (dowody na istnienie i atrybuty Boga), etyki, teorii sprawiedliwości (*justice*) i filozofii prawa (*jurisprudence*). Ta ostatnia obejmowała także teorię polityki, w tym rozważania dotyczące wzrostu bogactwa, siły i prosperity państwa, czyli to, co wówczas nazywano „ekonomią polityczną” (*political economy*). Przymiotnik „polityczna” miał tu związek nie tyle z bieżącą polityką, co raczej nawiązywał do greckiego πολιτικη, którym to słowem posługiwał się Arystoteles dla określenia wiedzy lub umiejętności (sztuki) rządzenia państwem².

W 1759 r. A. Smith opublikował *Teorię uczuć moralnych*³, swe pierwsze wielkie dzieło, stanowiące rozbudowaną część jego wykładów z etyki, poświęconą głównie filozofii moralności. W zamierzeniu autora miała to być część większego projektu, ostatecznie jednak jako drugie i ostatnie z tego planowanego cyklu ukazało się w 1776 r. dwutomowe

¹ Filozofia w uniwersytetach brytyjskich dzieliła się tradycyjnie na naturalną (*natural*) i moralną. Ta pierwsza obejmowała przyrodoznawstwo, ta druga dyscypliny, których przedmiotem jest człowiek (jako jednostka i jako zbiorowość).

² Zob.: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 7: *Słownik terminów Arystotelesowych*, ułożył K. Narecki, Indeksy pojęć i nazw sporządziła D. Dembińska-Siury, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1994. Termin „ekonomia polityczna” wprowadził A. Montchrétien de Vatteville w swym *Traité de l'oeconomie politique* (1615). Pragnąc zaznaczyć, że jego traktat dotyczy gospodarki państwowej, a nie gospodarstwa domowego, jak *Oikonomikos* Ksenofonta, dodał przymiotnik „polityczna”. W *Encyklopedii*, w artykule *De l'économie politique* (1755), J.J. Rousseau wskazał na dwuznaczność łacińskiego *oeconomia* (od gr. *oikonomia*), dokonując na wstępie rozróżnienia między „ekonomią domową”, czyli „prywatną”, oraz „ekonomią ogólną”, czyli „publiczną” lub „polityczną”. Zajął się jednak tylko tą drugą, rozumiejąc przez nią rządzenie (władzę wykonawczą), a kwestie ekonomiczne podejmował jedynie w kontekście dochodów państwa. J. Steuart opublikował *Inquiry into the Principles of Political Economy* (1767), które Smith znał, ale się na nie powoływał, choć w jednym z listów zapowiedział krytykę jego wszystkich „fałszywych tez”. Smith nie użył w tytule swego dzieła terminu „ekonomia polityczna” prawdopodobnie dlatego, że posłużył się nim Steuart.

³ A. Smith, *The Theory of Moral Sentiments*, A. Millar; A. Kincaid & J. Bell, London–Edinburgh 1759. Przekład polski: A. Smith, *Teoria uczuć moralnych*, tł. D. Petsch, BKF, PWN, Warszawa 1989.

działo *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*⁴, znane bardziej pod skróconym tytułem: *Bogactwo narodów* (*The Wealth of Nations*). Warto dodać, że pierwsze idee w nim wyłożone narodziły się podczas wykładów Smitha z jurysprudencji. W ostatnich latach swej pracy akademickiej tę właśnie część coraz bardziej poszerzał.

Dziś A. Smith znany jest głównie jako autor *Bogactwa narodów*. Właśnie to dzieło uczyniło zeń „ojca” naukowej ekonomii i zapewniło poczesne miejsce w podręcznikach myśli ekonomicznej. Smith jest znany jednak głównie jako autor kilku obiegowych powiedzonek, często wyrwanych z kontekstu i nie zawsze dokładnie cytowanych. Mało kto dziś bowiem czyta opasłe tomy osiemnastowiecznych filozofów.

Tymczasem w ostatnim ćwierćwieczu nabrały tempa prace nad całą zachowaną twórczością Adama Smitha, włączając odnalezione notatki studentów⁵. Ważną rolę odegrała tu inicjatywa edytorska Uniwersytetu w Glasgow, podjęta dla uczczenia dwusetnej rocznicy I wyd. *Bogactwa narodów*. Inicjatywa ta zaowocowała sześciotomową *The Glasgow Edition of the Works and Correspondence of Adam Smith* (GEWCAS), wydaną w latach 1976–1983 przez Oxford University Press⁶. Od 1995 r. działa International Adam Smith Society <<http://www.adamsmithsociety.net/>>, które od ubiegłego roku wydaje rocznik „Adam Smith Review”. Co roku ukazują się liczne publikacje poświęcone różnym aspektom twórczości Smitha, a także nowe wydania i przekłady jego dzieł. Prowadzi się też badania dotyczące ich recepcji w różnych krajach świata⁷.

2. Teoria uczuć moralnych

Dzieło to składa się z siedmiu części. W cz. I Smith omawia zagadnienia dotyczące właściwego postępowania. W kolejnej zajmuje się problemami zasługi i winy, nagrody za postępowanie właściwe i kary za naganne. W cz. III analizuje uzasadnianie ocen dotyczących naszych własnych uczuć i postępowania, a także pisze o poczuciu obowiązku. W cz. IV omawia wpływ użyteczności na uczucie moralnej aprobaty (m.in. polemika ze stanowiskiem Hume’a). W cz. V Smith zajmuje się wpływem zwyczaju i mody na uczucia aprobaty i dezaprobaty, a w cz. VI (dodanej w wyd. VI z 1790 r.) omawia „charakter cnoty”. Cz. VII *O systemach filozofii moralnej* tworzy oddzielną całość i być może była wprowadzeniem do jego wykładów z etyki. Dzieło ma formę swobodnego eseju, cechuje się rozbudowaną narracją i obfituje w dygresje. Znaleźć tu można wiele uwag dotyczących różnych sfer życia społecznego.

Podstawowym założeniem Smitha jest teza, wyrażona już w podtytule, że człowiek najpierw ocenia postępowanie innych, a następnie odnosi te oceny do samego siebie⁸. Źró-

⁴ A. Smith, *An Inquiry into the Nature and Causes of the Wealth of Nations*, W. Strahan & T. Cadell, London 1776. Przekład polski: A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, T. 1–2, przekł. pod red. J. Drewnowskiego i E. Lipińskiego, PWN, Warszawa 1954.

⁵ Przed śmiercią Smith kazał spalić swoje rękopisy.

⁶ S. Zabieglik, *Adam Smith*, Wiedza Powszechna, Warszawa 2003, s. 202–203.

⁷ Zob. np.: S. Zabieglik, *The Reception of Adam Smith's Works in Poland from the Eighteenth to the Twentieth Centuries*, [w:] K. Tribe, H. Mizuta (eds.), *A Critical Bibliography of Adam Smith*, London 2002, s. 168–183.

⁸ Od czwartego wydania *Teoria uczuć moralnych* miała podtytuł: *Próba analizy zasad, za pomocą których ludzie w sposób naturalny oceniają postępowanie i charakter, najpierw swoich bliźnich, a następnie ich samych*.

dłem ocen jest pewien rodzaj uczuć – uczucia moralne (*moral sentiments*)⁹. Ludzie są istotami moralnymi, ponieważ doznają uczuć i mogą współdoznawać z innymi.

Smith przyjmuje istnienie specyficznej zdolności, przejawianej przez człowieka w życiu społecznym, jaką jest „sympatia” (*sympathy*), czyli „współodczuwanie” (*fellow-feeling*). Wychodząc od uczuć współczucia i litości dokonuje on rozszerzenia pojęcia sympatii na inne rodzaje współodczuwania. „Współczucie i litość – oto stosowne słowa do oznaczania naszego współodczuwania ze smutkiem innych. Słowa ‘sympatia’, choć znaczyło zapewne początkowo to samo, można obecnie całkiem właściwie użyć do oznaczenia naszego współodczuwania z wszelkim doznaniem emocjonalnym (*any passion*)”¹⁰.

Nawiasem mówiąc, nieporozumienia dotyczące filozofii A. Smitha powstają zwykle w wyniku powierzchownej interpretacji tego właśnie pojęcia. Sympatia jest wtedy traktowana jako cecha charakteru człowieka tożsama z życzliwością. Zakłada się, że tak rozumianą sympatię Smith przypisuje, jako cechę naturalną, każdemu człowiekowi. Tymczasem dla autora *Teorii uczuć moralnych* jest ona przede wszystkim zdolnością do udzielania się uczuć, współoddźwiękiem uczuciowym, a zatem pewnym zjawiskiem psychologicznym, którego analiza pozwala na wyjaśnianie kształtowania się osądów moralnych. Gdy udzielaniu się uczuć, np. radości czy smutku, towarzyszy życzliwość, przychylność i pozytywne nastawienie obserwatora do osoby przeżywającej, wtedy możemy mówić również o uczuciu sympatii w tym znaczeniu, w jakim słowo to używane jest w języku polskim¹¹.

„Choć sympatia tkwi w naturze ludzi – pisze Smith – nigdy nie pojmą oni tego, co wydarzyło się drugiemu”¹². Aby nastąpiła harmonia uczuć, będąca podstawą życia społecznego, osoba doznająca musi dostosować poziom swej ekspresji emocjonalnej do możliwości percepcyjnych obserwatora. W sytuacjach idealnych następuje jakby wyrównywanie się poziomów emocji. Zjawisko sympatii, jako współodczuwania, ma charakter przechodni: ja próbuję wejść w twoje położenie, ty zaś starasz się zająć moje miejsce jako obserwator.

W analizowanych przez Smitha przykładach pojawia się często kwestia właściwości (*propriety*), czyli stosowności uczuć, a także związanych z nimi postaw i zachowań. Jako miarę tej właściwości przyjmuje on kryterium psychologiczne (porównywalność oddźwięku uczuciowego widza z przeżyciami osoby doznającej) lub socjologiczne (powszechne uznawanie czegoś za słuszne)¹³. Ponieważ jednak często mogą być one niewystarczające, choćby z powodu czynników subiektywnych, braku pełnej znajomości przyczyn itp., Smith wprowadza pojęcie „bezzstronnego obserwatora” (*impartial spectator*). I choć nie poświęca mu osobnego rozdziału, to właśnie ta koncepcja pełni główną rolę w jego etyce.

⁹ Smith posługuje się kilkoma terminami, które bywają tłumaczone na polski jako „uczucie”. Najczęściej są nimi *sentiment* i *passion*, ale spotkać można również *affection*, *emotion* i *feeling*. A. Hochfeldowa zwróciła uwagę na „niedookreśloność angielskiego *sentiment*, które oznacza [...] nie tylko stan uczuciowy, lecz także dyspozycję, nastawienie, postawę, opinię, a nawet pogląd”. D. Hume, *Badania dotyczące zasad moralności*, Tłum. A. Hochfeld, PWN, Warszawa 1975, s. XI.

¹⁰ A. Smith, *Teoria*, *op.cit.*, s. 8.

¹¹ Dwuznaczność wynikająca z wieloznaczności terminu *sympathy* mogłaby zostać usunięta, gdyby na określenie sympatii, jako zjawiska współoddźwięku uczuciowego, użyć terminu „empatia” (ang. *empathy*), wprowadzonego na początku ubiegłego wieku przez psychologów. Zob. np. J. Rembowski, *Empatia. Studium psychologiczne*, PWN, Warszawa 1989.

¹² A. Smith, *Teoria*, *op.cit.*, s. 26.

¹³ Przykładem tego ostatniego może być otaczanie większym szacunkiem ludzi bogatych i możnych niż biednych i niskiego stanu, choć „nie bardzo odpowiada zasadom moralnym, a nawet wymogom prawidłowej retoryki stwierdzenie, że samo bogactwo i sama wielkość, niezależnie od zasługi i cnoty, zasługują na szacunek”. Tamże, s. 89.

Bezstronny obserwator, w przeciwieństwie do większości zwykłych widzów oceniających ludzkie postawy i zachowania, ma pełne informacje dotyczące osoby ocenianej, a zwłaszcza przyczyn jej zachowania i intencji. Jest on też całkowicie pozbawiony wszelkich emocji, które mogłyby zniekształcić wydawany osąd. Nie jest jednak pozbawiony „serca”, czyli wrażliwości, umożliwiającej mu pełne wczucie się w przeżycia ocenianej osoby. Bezstronny obserwator stanowi jakby nasze drugie „ja”, które przygląda się nam z boku i ocenia nasze postępowanie bez udziału emocji, nie uwzględniając naszego egoistycznego interesu. Jego głosu nie sposób zagłuszyć. Smith wielokrotnie odwołuje się do takiego hipotetycznego obserwatora i zastanawia, jak by on ocenił dany postępek.

Pomimo wygórowanych warunków, jakie musi spełniać bezstronny obserwator, Smith uważa, że wielu naszych bliźnich, a nawet większość może nieraz wystąpić w tej roli. W przytaczanych przezeń przykładach sądy tego obserwatora są często zbieżne z ocenami moralnymi dominującymi w społeczeństwie, o którym mówi autor. Stanowi ono bowiem rodzaj lustra, w którym jednostka postrzega moralną kwalifikację swoich czynów. W języku psychoanalizy można powiedzieć, że koncepcja bezstronnego obserwatora próbowała wyjaśnić, jak instynktowne pragnienia człowieka są socjalizowane poprzez jego *superego*.

3. Bogactwo narodów

W przedmowie do szóstego wydania *Teorii uczuć moralnych* z 1990 r. Smith nawiązał do swej wcześniejszej zapowiedzi opracowania „zasad prawa i rządzenia (*government*) oraz różnorodnych przeobrażeń, jakie w tej dziedzinie nastąpiły poprzez wieki na różnych etapach rozwoju społeczeństwa; nie tylko tego, co dotyczy sprawiedliwości, ale także polityki (*police*), dochodu społeczeństwa, obronności i wszystkiego, co podlega prawu. Spełniłem częściowo to zobowiązanie, przynajmniej jeśli chodzi o politykę, dochód i obronność, w *Badaniach nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*”.

Jak wynika z notatek studenta, 24 grudnia 1762 r. Smith rozpoczął wykłady z jursprudencki, mówiąc, że po zapewnieniu spokoju wewnętrznego „rząd będzie następnie dążył do promowania bogactwa państwa. Prowadzi to do działań, które nazywamy polityką (*police*). Wszelkie zarządzenia odnoszące się do rzemiosł, handlu, rolnictwa i manufaktur danego kraju są traktowane jako należące do polityki”¹⁴. Podobnie rozpoczął Smith wykłady z jursprudencki w następnym roku akademickim: „Przedmiotem polityki jest [troska o] taniość towarów, bezpieczeństwo publiczne i czystość, aczkolwiek dwa ostatnie mogą wydawać się zbyt błahe dla naszego wykładu. W ramach tego tematu [tzn. polityki] omówimy bogactwo (*opulence*) państwa”.

Zacytowane fragmenty dostarczają zarazem odpowiedzi na często stawiane pytanie. Jak to się stało, że filozof wykładający na uniwersytecie filozofię moralną napisał dzieło, które uczyniło go ojcem ekonomii? W *Bogactwie narodów* Smith rozwinął problematykę ekonomiczną, ilustrując omawiane kwestie licznymi przykładami i dygresjami, a także śmiałymi ideami odnoszącymi się do polityki ekonomicznej, co sprawiło, że dzieło to zyskało wielu, nie tylko brytyjskich czytelników. Owe przykłady i dygresje nadają dziełu rozmach i głębię, których zwykle brakuje wielu współczesnym książkom z dziedziny ekonomii. Ta ostatnia bowiem – w dążeniu do scjentyistycznie pojmowanej naukowości i specjalizacji – zerwała

¹⁴ A. Smith, *Lectures on Jurisprudence*, GEWCAS V, s. 5.

swe więzi z filozofią. Z drugiej strony jednak solidność opracowania, rzetelna analiza gospodarki brytyjskiej i światowej, dostrzeganie istoty i prawidłowości procesów ekonomicznych w pozornym chaosie zachowań producentów i konsumentów, odwoływanie się do danych liczbowych – wszystko to sprawiło, że *Bogactwo narodów* postrzegane jest dziś raczej jako dzieło ekonomiczne niż filozoficzne. Przypisanie Smithowi etykiety ekonomisty sprawiło, iż dziś czytają je głównie ekonomiści i studujący ekonomię, przy czym koncentrują się oni głównie na – najczęściej wąsko pojmowanej – teorii ekonomicznej.

W krótkim wprowadzeniu do *Bogactwa narodów*, zatytułowanym „Wstęp i plan dzieła”, Smith przedstawia główne zagadnienia, jakimi zajmuje się w kolejnych księgach:

Księga I – przyczyny rozwoju sił produkcyjnych oraz zasady, według których w naturalny sposób dzieli się produkt pracy między różne warstwy i stany społeczne.

Księga II – kapitał, sposoby jego stopniowego gromadzenia oraz ilość pracy, którą kapitał uruchamia w zależności od różnych sposobów jego użycia.

Księga III – okoliczności, które sprawiły, że od upadku imperium rzymskiego polityka europejska sprzyjała bardziej rozwojowi sztuk, rzemiosł i handlu, czyli zajęciom miejskim (*the industry of towns*), niż rolnictwa, czyli wytwórczej pracy wsi (*the industry of the country*).

Księga IV – teorie ekonomii politycznej preferujące działalność gospodarczą miast oraz teorie preferujące gospodarkę wiejską, a także główne następstwa, jakie wywołały one w różnych wiekach i u różnych narodów.

Księga V – wydatki panującego lub państwa i sposoby ich pokrycia poprzez świadczenia całego społeczeństwa lub jego części; metody ściągania takich świadczeń oraz ich wady i zalety; przyczyny zaciągania długów publicznych i ich wpływ na rzeczywiste bogactwo społeczeństwa, czyli roczny produkt jego ziemi i pracy.

Mówiąc językiem współczesnych ekonomistów, w dwóch pierwszych księgach Smith przedstawia teorię ekonomiczną, dla której głównym zagadnieniem jest wzrost gospodarczy. Analizuje wybrane aspekty procesu produkcji, wymiany i akumulacji dóbr, a w szczególności: podział pracy, zastosowanie pieniądza, rodzaje i części składowe cen towarów, płacę roboczą, zysk z kapitału, rentę gruntową, gromadzenie i alokację kapitałów.

Gospodarka analizowana w partiach teoretycznych *Bogactwa narodów* znajduje się na tym stopniu rozwoju, który Smith nazywa „komercyjnym” (*commercial*). Jej główne części stanowią: rolnictwo, wytwórczość (*manufactures*) i handel. Do systemu rolniczego należy też przemysł wydobywczy, gdyż eksploatacja ziemi obciążona jest rentą gruntową. Do działalności gospodarczej Smith nie zalicza usług, tzw. wolnych zawodów (adwokaci, nauczyciele, lekarze, literaci itp.), a także sfery nieprodukcyjnej związanej z działalnością państwa (dwór, urzędnicy, wymiar sprawiedliwości, armia i flota, duchowieństwo itp.).

Podstawą gospodarki takiego społeczeństwa, w którym „rzeczy idą naturalną drogą”, jest wolny rynek wytwórców i konsumentów. Wytwórcy mogą konkurować ze sobą (zasada wolnej konkurencji). Sprzedający towary starają się uzyskać za nie możliwie jak najlepszą cenę, kupujący pragną je nabyć jak najtaniej. Konkurencja i wolny rynek stanowią mechanizm samoregulującej się gospodarki. W szczególności umożliwiają one najbardziej efektywną alokację kapitału i siły roboczej. Miarą tej efektywności jest wzrost bogactwa narodowego, czyli rocznego produktu ziemi i pracy.

Analizowany przez Smitha model gospodarki zakłada pełne zatrudnienie i optymalne wykorzystanie wszystkich mocy produkcyjnych społeczeństwa. Gdyby dochód narodowy nie był uszczuplany na nadzwyczajne wydatki, jak wojna, klęski żywiołowe, rozrzutność rządu itp., to w owym stanie „zupełnej wolności” roczny produkt ziemi i pracy wzrastałby z roku na rok. W kraju posiadającym ziemię uprawną ludzie lokowałiby swe kapitały naj-

chętniej w rolnictwie, następnie w produkcji przemysłowej i handlu wewnętrznym, w handlu zagranicznym konsumpcyjnym, a na końcu w międzynarodowym handlu przewozowym. Jednak w nowożytnej Europie – zdaniem Smitha – ten naturalny porządek został odwrócony.

Prezentując swe modele teoretyczne Smith odwołuje się często do realiów gospodarczych Wielkiej Brytanii i innych krajów, wskazując na liczne rozbieżności między analizą teoretyczną a rzeczywistością ekonomiczną. Tak np. omawiając ograniczenia w przywozie dóbr, jakie stosują różne państwa, dodaje: „Nadzieja, że wolność handlu w Wielkiej Brytanii będzie kiedyś całkowicie przywrócona, byłaby równie absurdalna, jak oczekiwanie, iż w Wielkiej Brytanii powstanie kiedyś wymyślona kraina Oceanii czy Utopii”¹⁵. Pisząc o zakazie podejmowania pracy przez rzemieślników brytyjskich w obcych krajach, Smith określa takie zarządzenia jako „sprzeczne z wolnością obywatela (*subject*), którą się tak chętnie i której zdajemy się strzec tak zazdrośnie. W tym bowiem przypadku wolność tę poświęca się najwyraźniej dla małych interesów naszych kupców i fabrykantów”¹⁶.

4. Etyczne aspekty życia gospodarczego

Konstruując swoją teorię ekonomiczną i formułując postulaty z zakresu polityki gospodarczej, Smith opiera się na wielu przesłankach i twierdzeniach dotyczących natury człowieka i procesów społecznych¹⁷. Wyprowadzane z tej teorii konsekwencje często konfrontuje on często z rzeczywistością społeczno-ekonomiczną Wielkiej Brytanii i innych krajów, zarówno w czasach jemu współczesnych, jak i historycznych. Prowadząc swoje analizy ekonomiczne Smith niejednokrotnie odnosi je do społeczeństwa, w którym „sprawy pozostawione są swemu naturalnemu biegowi, gdzie panuje pełna wolność (*perfect liberty*)”, a ludzi cechuje powszechna dbałość o własne interesy. W takim stanie jednostki: a) mają pełną swobodę podejmowania decyzji ekonomicznych, a także wyboru lub zmiany zajęcia; b) podejmują racjonalne decyzje, myśląc o własnych korzyściach; c) dążą do realizacji prywatnych interesów, czyli poszukując własnej korzyści, przyczyniają się zarazem do realizacji dobra ogółu, kierowane w tym jakby jakąś „niewidzialną ręką”¹⁸.

To ostatnie zdanie stanowi przesłankę koncepcji harmonii społecznej, w ramach której możliwe jest godzenie interesu prywatnego z interesem ogólnospołecznym. W sytuacji konfliktu między nimi Smith przyznaje prymat interesowi ogólnospołecznemu. Dodać jednak należy, że pojęcie interesu lub dobra społecznego ogranicza się w jego teorii ekonomicznej do dziedziny gospodarczej i jest zwykle tożsame z tym, co służy wzrostowi dochodu narodowego. Interesy ogółu konsumentów są ważniejsze od partykularnych interesów producentów. „Jedynym zadaniem i celem wszelkiej produkcji jest konsumpcja, a interesy producenta należy mieć na względzie o tyle tylko, o ile to może okazać się konieczne dla

¹⁵ A. Smith, *Badania*, op.cit., t. II, s. 68. W cytowanym fragmencie Smith czyni aluzję do dzieła Th. More’a *Utopia* (1516) i J. Harringtona *Commonwealth of Oceana* (1656).

¹⁶ Tamże, s. 355.

¹⁷ Bliżej na ten temat S. Zabieglik, *Adam Smith*, op.cit., s. 96–97.

¹⁸ Co się tyczy „niewidzialnej ręki”, to dziś metafora ta najczęściej oznacza samoczynnie działający mechanizm rynkowy, podczas gdy Smith rozumiał ją szerzej jako – deistycznie pojętą – najbardziej ogólną zasadę zapewniającą harmonię społeczną.

popierania interesów konsumenta. Zasada ta jest tak oczywista, iż byłoby rzeczą absurdalną próbować ją udowodnić¹⁹.

Do dobra społecznego należy także wszystko to, co służy obronności kraju. Względem tej ostatniej usprawiedliwiają odstępstwa od zasady wolności gospodarczej, jakimi są zakazy i ograniczenia z jednej lub monopolu i preferencje z drugiej strony. Obrona kraju jest bowiem sprawą ważniejszą niż zapewnienie mu dobrobytu.

Swoboda podejmowania decyzji ekonomicznych oznacza dla Smitha w szczególności, że robotnicy najemni mogą w każdej chwili zmienić pracę, właściciele ziemscy – zmienić warunki dzierżawy, a właściciele kapitałów – ulokować je w przedsięwzięciu, jakie uznają za korzystne. „Zupełna wolność” ma jednak swoje granice. Państwo bowiem może zabronić nielicznym jednostkom korzystania z naturalnej wolności, jeśli ich działanie zagraża bezpieczeństwu całego społeczeństwa. Takie ograniczenia mogą także dotyczyć działalności gospodarczej.

Podział pracy, motor wydajności pracy, traktuje Smith jako przejaw społecznej natury człowieka oraz jego skłonności do wymiany i handlu. Do zaspokajania swych potrzeb człowiek nieustannie potrzebuje, zwłaszcza w cywilizowanym społeczeństwie, współdziałania wielu ludzi. Podstawą tego współdziałania jest nie tyle życzliwość, ile obopólna korzyść, zgodnie z zasadą: „Daj mi to, czego ja chcę, a otrzymasz to, czego ty chcesz”. Odwołując się do czyjegós egoizmu, możemy zaoferować mu nasze usługi lub produkty naszej pracy, pod warunkiem, że on odstąpi nam swoje. Wymiana ta sprzyja podziałowi pracy, zachęcając każdego do poświęcenia się jakiemuś specjalnemu zajęciu oraz rozwijania talentów i zdolności. Bez tego podziału wszyscy musieliby wykonywać te same zajęcia, co nie służyłoby rozwojowi samych jednostek, ani całego społeczeństwa.

Smith dostrzegł także negatywne aspekty zaawansowanego podziału pracy w rozwiniętej gospodarce, gdzie robotnik w manufakturze lub fabryce wykonuje cały czas tę samą czynność. Takie przywiązanie człowieka do jednego zajęcia dokonuje się kosztem jego zdolności intelektualnych, ogranicza jego więzi społeczne, a także osłabia cechy przydatne w pełnieniu służby wojskowej. By zapobiec „całkowitej niemal demoralizacji i degeneracji mas ludności” trudniących się taką pracą, Smith postuluje w ks. V *Bogactwa narodów*, by państwo wprowadziło powszechnie dostępną oświatę na poziomie podstawowym (czytanie, pisanie i rachunki).

Ten etap rozwoju gospodarczego danego kraju, gdy każdy obywatel zaspokaja większość potrzeb za pomocą rynku towarowo-pieniężnego, Smith nazywa „społeczeństwem handlowym” (*commercial society*). Społeczeństwo to cechuje: rozwój wytwórczości (przemysłu) i handlu (w tym zagranicznego); postępujący podział pracy; dostatek mieszkańców, a także różnorodność, obfitość oraz wysoka jakość oferowanych na rynku towarów i usług; rozbudowany system prawny regulujący stosunki własnościowe; pozyskiwanie dochodów państwa z ceł i podatków; osłabienie więzi rodowych; uczciwość i rzetelność gospodarujących jednostek (dotrzymywanie umów i zobowiązań).

W wykładach z jurysprudencji Smith wymienił szereg pozytywnych zjawisk towarzyszących komercjalizacji życia społecznego – m.in. rozwój nauk i umiejętności oraz wzrost ogólnego dobrobytu – ale wskazywał też na następujące zjawiska negatywne: 1) „Duch

¹⁹ A. Smith, *Badania*, *op.cit.*, t. II, s. 355. „W każdym kraju interes wielkiej masy ludzi polega i musi polegać na tym, aby kupować rzeczy potrzebne od tych, którzy je sprzedają taniej. Twierdzenie to jest tak oczywiste, że śmieszna wydaje się konieczność jego udowadniania. Nigdy by go też nie kwestionowano, gdyby dbała o swój interes sofistyka kupców i fabrykantów nie przychyliła zdrowego rozsądku ludzi”. Tamże, s. 103–104.

handlowy” ogranicza horyzonty ludzi, a zaawansowany podział pracy powoduje, że robotnicy nie rozwijają większości swych potencjalnych zdolności, zwłaszcza umysłowych. 2) Zaniedbywana jest edukacja dzieci, posyłanych często do pracy; niewykształceni robotnicy czas wolny od pracy spędzają na burdach, pijaństwie i rozpuście; w rezultacie żyją w biedzie. 3) Zanika duch wojskowy, obrona kraju spoczywa na stałej, zawodowej armii (często najemnej). „Takie są ujemne strony ducha komercji. Umysł ludzi tępieją i stają się niezdolne do wzniosłości, edukacja jest lekceważona lub przynajmniej zaniedbywana, a duch bohaterski prawie całkowicie zanika. Zarządzenie tym wadom zasługiwałoby na poważną uwagę”²⁰.

Podczas tego wykładu Smith analizował również wpływ rozwoju handlu na obyczaje ludzi (*the influence of commerce on the manners of a people*). Był on bowiem przekonany, że wprowadzenie do jakiegoś kraju handlu sprzyja upowszechnianiu się cnót uczciwości i rzetelności (*punctuality*). Za przykład podawał Holendrów, „którzy ze wszystkich narodów Europy są najbardziej słowni”, co wynika nie z ich charakteru narodowego, ale rozwoju komercjalizacji. Handel wymusza bowiem uczciwość, kupiec—oszust daleko nie zajędzie. „Kiedy ktoś zawiera dziennie około 20 kontraktów, nie może wiele zyskać, usiłując nadużyć zaufania swoich kontrahentów, gdyż wyjście na jaw oszustwa przyniosłoby mu stratę. Kiedy ludzie robią ze sobą interesy rzadko, to są skłonni do oszukiwania, ponieważ mogą więcej zyskać przez sprytną sztuczkę, niż stracić z powodu uszczerbku, jakiego może doznać ich reputacja. Dlatego też politycy nie należą do wyróżniających się pod względem uczciwości i rzetelności. Dyplomaci są pod tym względem jeszcze gorsi [...]. Gdyby państwa musiały układać się raz lub dwa dziennie, jak to czynią kupcy, to dla zachowania swojej reputacji musiałyby przejawiać większą solidność”²¹.

Nie znaczy to jednak, że Smith nie dostrzegwał nieetycznych działań samych kupców. W *Bogactwie narodów* pisał na przykład: „Nasi kupcy i fabrykanci narzekają bardzo na złe skutki wysokich płac, które podnoszą ceny i zmniejszają tym samym sprzedaż ich dóbr w kraju i za granicą. Nie wspominają jednak nic o złych skutkach wysokich zysków. Milczą o zgubnych skutkach własnych korzyści, a narzekają jedynie na korzyści, jakie przypadają innym”²². Smith uważał, że w interesie kupców i manufakturzystów jest ograniczanie konkurencji, co stoi w sprzeczności z interesem publicznym, gdyż służy jedynie zwiększaniu ponad naturalną miarę ich zysków kosztem reszty społeczeństwa. Dlatego wszelkie proponowane przez tę klasę ustawy powinny być wszechstronnie i dokładnie badane „z najbardziej podejrzliwą uwagą”. W interesie tych warstw jest bowiem „generalnie rzecz biorąc, oszukiwać, a nawet ciemnić społeczeństwo”, co też wielokrotnie przy różnych okazjach czyniły²³. O właścicielach kapitału inwestujących w przemysł tekstylny Smith mówi wprost: „Zależy im na tym, aby jak najbardziej obniżyć płace własnych tkaczy i zarobki ubogich prządek, i nie ulega wątpliwości, że gdy starają się podnieść cenę gotowego produktu pracy, bądź też obniżyć cenę surowca, nie czynią tego dla dobra robotnika. Nasz system merkantylistyczny popiera przede wszystkim ten rodzaj przemysłu (*the industry*), który pracuje na rzecz ludzi bogatych i możnych. Aż nazbyt często zaś zaniedbuje się lub gnębi ten przemysł, którego działalność przynosi korzyść ubogim i nędzarzom”²⁴.

²⁰ A. Smith, *Lectures, op.cit.*, s. 541.

²¹ Tamże, s. 538–539.

²² A. Smith, *Badania, op.cit.*, t. I, s. 127.

²³ Tamże, s. 328.

²⁴ Tamże, t. II, s. 330.

Smith formułuje też pogląd o wyższości pracy na roli nad większością „zawodów mechanicznych” (*mechanic trades*). Jego zdaniem umysł zwykłego oracza, jako „bardziej przywykły do rozważania różnorodnych zadań”, jest na ogół znacznie bardziej rozwinięty od umysłu pracownika manufaktury (*mechanic*), którego uwaga skupia się głównie na wykonaniu jednej lub dwóch nader prostych czynności. W ks. III twierdzi, że w średniowieczu i czasach nowożytnych państwa europejskie popierały rozwój miast kosztem rozwoju wsi, co jest „pod każdym względem sprzeczne z porządkiem natury i rozumu”. Przyczyny tego zjawiska widzi on w „interesach, przesądach, prawach i zwyczajach”. Ta swoista sympatia Smitha do rolnictwa widoczna jest w wielu miejscach *Bogactwa narodów*. Uważa on np., że za wzrost cen wynikający z przywilejów cechowych oraz ceł chroniących rodzime rzemiosło płacą ostatecznie właściciele ziemscy, farmerzy i robotnicy rolni. „Nie mają oni zazwyczaj ani chęci, ani zdolności do zrzeszania się, a hałaśliwa i wykrętna argumentacja kupców i rzemieślników łatwo przekonuje ich, że interes prywatny części społeczeństwa, i to podrzędnej, jest interesem całego społeczeństwa”²⁵. W innym miejscu Smith krytykuje jednak właścicieli ziemskich jako próżnych egoistów, kierujących się nikczemną dewizą: „Wszystko dla nas, nic dla innych”, którzy gotowi byli zapłacić cenę rocznego utrzymania tysiąca ludzi za rzecz tak błahą, jak diamentowe sprzączki do pantofli.

Widzimy więc, że zasada priorytetu dobra ogólnospołecznego urasta do rangi jednej z podstawowych przesłanek filozofii społecznej Smitha, nie tylko jego ekonomii. Pełniejsze ukazanie miejsca tej zasady w myśli autora *Bogactwa narodów* zasługiwałoby na oddzielne studium. Tu ograniczę się jedynie do zacytowania pragnienia, jakie Smith wyraził pod adresem ciała ustawodawczego, by to „w swych naradach kierowało się zawsze nie krzykliwym natręctwem ludzi, którzy zabiegają o swe własne interesy, ale szerokim poglądem na dobro powszechne”²⁶.

Wspomniana zasada najczęściej znajduje się w cieniu eksponowanej tradycyjnie tezy, że autor *Bogactwa narodów* oparł swą teorię ekonomiczną na założeniu o egoistycznej naturze *homo oeconomicus*. Jeśli do tego dodamy jeszcze, że z *Teorii uczuć moralnych* wyjmuje się „zasadę sympatii”, rozumiejąc przez to przyrodzoną człowiekowi życzliwość, o zrozumieć, jako doszło do powstania owego „problemu Adama Smitha” (*Das Adam Smith Problem*), którego zwolennicy widzą sprzeczność między założeniami, na których oparte zostały te dwa dzieła²⁷.

Na zakończenie dodam, że Smith krytykuje takie cechy jednostek, jak marnotrawstwo, rozrzutność czy próżniactwo. Uważa jednak, że do ubożenia państwa przyczyniają się nie rozrzutność czy złe gospodarowanie osób prywatnych, ale marnotrawstwo dochodów publicznych i złe rządzenie. Pochwala wydatki na dobra trwałe, gani natomiast trwonienie dochodu jednostek na bezpośrednie spożycie, po którym nic nie zostaje, czy też na rzeczy mało ważne, z których najsurowiej osądza gromadzenie wielkiej ilości wykwintnej garderoby. Wydatki na błahostki, „drobne ozdoby do strojów i mebli, klejnoty, cacka, błyskotki, wskazują częstokroć na usposobienie nie tylko puste, ale niskie i samolubne”²⁸.

²⁵ Tamże, t. I, s. 168.

²⁶ Tamże, t. II, s. 70.

²⁷ Zob. np.: L. Montes, *Das Adam Smith Problem: Its Origins, the Stages of the Current Debate, and One Implication for our Understanding of Sympathy*. “Journal of the History of Economic Thought” 2003, vol. 25, No. 1, s. 63–90.

²⁸ A. Smith, *Badania*, *op.cit.*, t. I, s. 443.

W *Teorii uczuć moralnych* Smith twierdzi, że większość ludzi dąży do bogactwa i zaszczytów nie dla wygodnego życia czy przyjemności, ale z próżności. Pragną oni poprawy swej sytuacji, aby ich zauważano, aby im służyono, okazywano sympatię i aprobatę, by mogli odczuwać zadowolenie. Ileż natrudzić musi się człowiek z niższych sfer, ile cnót i zdolności przejawić, by się czymś wyróżnić. Człowiek moŜny zaś dba głównie o to, by zablęsnąć na balu, a za wyczyn poczytuje sobie sukces w intrydze miłosnej. Na dworach pochlebstwo bywa cenione wyŜej niŜ bycie poŜytecznym. MoŜny rzadko patrzy na osoby z niŜszych warstw społecznych jak na swoich bliŜnich. Tę powszechną tendencję do podziwiania bogatych i moŜnych, a pogardzania ludźmi ubogimi i niskiego stanu, oraz ich lekcewaŜenia, nazywa jednak Smith „najbardziej powszechną przyczyną rozkładu uczuć moralnych”²⁹. Człowiek ambitny, pragnący się wyróżnić, zyskać podziw i szacunek, ma przed sobą dwie drogi: kształcenie się i praktykowanie cnoty albo zdobycie bogactwa i pozycji. Wybierając tę drugą, naraŜa się jednak na liczne niebezpieczeństwa, gdyŜ droga do majątku i droga do cnoty zwykle się rozchodzą.

Business Ethics in Adam Smith's Works

Summary

The paper presents some views of Adam Smith based on some selected problems of business ethics. These can be found in his famous works (*The theory of moral sentiments* and *The Wealth of nations*) and in his lectures at the Glasgow University, where he was a professor of moral philosophy in 1752–1764. The main argument of the paper is, that ethical problems (presented mainly in *The Theory of Moral Sentiments*) are also present in his political economy, which contradicts with some neoliberal interpretations of his works as ones of the “intellectual father of capitalism”. In *The Wealth of nations* Smith criticizes each social class because of the fact that its interests are incompatible with the good of the whole society. He condemned the monopolist efforts of traders and entrepreneurs and described some landlords as “vain egoists”. He also postulated to take into consideration the interests of the poor. He also maintained, that the interest of traders should be supported when it is compatible with the interest of consumers. The desire of possession and wealth should be analyzed from the social point of view: it is good, when it contributes to common good and to reproduction of mankind.

²⁹ TamŜe, s. 87.